Warszawa, 03.10.2025 r.

**Bose, głodne, niemające dokąd pójść – brutalna codzienność dzieci w Gazie**

**„Miasto Gaza nadal jest domem dla dziesiątek tysięcy dzieci. Bose dzieci pchają dziadków na wózkach inwalidzkich przez gruzowiska. Dzieci z amputacjami przedzierają się przez kurz. Matki niosą dzieci, których skóra krwawi od wysypek. Najmłodsi drżą przed nieustannymi nalotami i wpatrują się w niebo, śledząc ogień z helikopterów i dronów” – mówił James Elder, rzecznik UNICEF, podczas briefingu w Genewie.**

„Wszędzie w Gazie – od kobiet, od osób starszych, od dzieci – słyszę pytanie: *„Dokąd mogę pójść, gdzie będzie bezpiecznie?”*

I po niemal dwóch latach odpowiedź pozostaje ta sama: *nigdzie.*

*Nigdzie w Strefie Gazy nie jest bezpiecznie.*

A jednak dziś kolejne 200 tys. cywilów zostało wezwanych do opuszczenia Gazy, oprócz ponad 400 tys. osób już wcześniej zmuszonych do przesiedlenia na południe. Jeden ze szpitali w Gazie, w którym byłem wczoraj, codziennie przyjmuje od 60 do 80 dzieci z niedożywieniem i innymi chorobami.

Oddział Intensywnej Opieki Medycznej (OIOM) dla niemowląt i noworodków w szpitalu Al Helou jest przepełniony. Ta placówka została ostrzelana w zeszłym tygodniu.

Logika narzucona ludziom w Gazie jest zarazem brutalna i sprzeczna. Północ została ogłoszona wrogim terytorium: ci, którzy tam zostają, mają być traktowani jak podejrzani. Powiedzmy wyraźnie: wydanie ogólnego nakazu ewakuacji ludności nie oznacza, że ci, którzy zostają, tracą ochronę przysługującą cywilom.

Południe – tzw. strefy bezpieczne – to również miejsca śmierci. Al-Mawasi, obecnie jedno z najbardziej zaludnionych miejsc na ziemi, jest groteskowo przeludnione i pozbawione podstawowych warunków do przeżycia. 85 proc. rodzin mieszka w odległości mniejszej niż dziesięć metrów od otwartych ścieków, odchodów zwierzęcych, stert śmieci, stojącej wody lub plag gryzoni. Dwie trzecie rodzin nie ma dostępu do mydła. Rozmawiałem z dziesiątkami ludzi w Gazie, którzy mówili to samo: nie mają pieniędzy, aby się przenieść; nie mają miejsca ani namiotu, do którego mogliby się przeprowadzić, a południe również nie jest bezpieczne.

W istocie sama koncepcja „stref bezpiecznych” na południu jest farsą – bomby spadają z przerażającą regularnością. Szkoły wyznaczone jako tymczasowe schronienia regularnie zamieniają się w gruzy. Namioty rozstawiane na pustych placach nie dają żadnej ochrony przed odłamkami. Często stają w płomieniach podczas nalotów.

Dwa dni temu spotkałem dzieci w szpitalu Nasser – sparaliżowane, poparzone lub pozbawione kończyn w wyniku bezpośrednich trafień ich namiotów, o drugiej nad ranem. Kilka dni wcześniej, w szpitalu Al Aqsa, spotkałem wiele dzieci, które zostały postrzelone przez drony.

Kiedy świat zaczyna się przyzwyczajać i normalizować ten poziom przemocy i nędzy, oznacza to, że bardzo głęboko coś przestało działać. Siła prawa międzynarodowego nie tkwi w słowach zapisanych na papierze, lecz w determinacji państw, by je egzekwować.

Tymczasem sytuacja matek i noworodków nigdy nie była gorsza.

W Nasser korytarze szpitalne wypełnione są kobietami, które właśnie urodziły. Podczas sześciu misji w Gazie nigdy czegoś takiego nie widziałem. Nowe matki i wrażliwe noworodki leżą na podłodze. Trójka wcześniaków dzieli jedno źródło tlenu – każde dziecko oddycha przez dwadzieścia minut, po czym ustępuje miejsca następnemu. Wcześniak, Nada, która przebywała na intensywnej terapii przez 21 dni, została wypisana i teraz czeka na korytarzu, leżąc na podłodze obok matki. Nada waży dwa kilogramy, mniej niż połowę tego, ile powinna.

Kobiety doświadczają poronień podczas wyczerpujących marszów z północy na południe. Lekarze obawiają się, że wirusy zimowe pojawiły się wcześniej. Raporty mówią, że w ciągu ostatnich dwóch lat zginęło 1000 niemowląt, a nie wiemy, ile jeszcze zmarło z powodu chorób, którym można było zapobiec.

Tymczasem pracownicy pierwszej linii robią rzeczy niemożliwe. UNICEF i nasi partnerzy nadal dostarczają gotowe do użycia pożywienie terapeutyczne (RUTF) dla niedożywionych niemowląt w Gazie; naprawiają linie wodociągowe w całej Strefie Gazy; przekazują pomoc finansową; zapewniają wsparcie psychologiczne, sprzęt ratujący życie dla niemowląt w szpitalach, sesje wsparcia psychicznego oraz zbiórkę odpadów. Ale dopóki wszelkie ograniczenia dotyczące wjazdu i dostaw pomocy humanitarnej nie zostaną zniesione, świadczenie pomocy ratującej życie będzie dramatycznie niewystarczające.

Media obecne w tej sali prasowej miały na tyle cierpliwości, by wysłuchać dziesiątek briefingów UNICEF od czasu, gdy po raz pierwszy byliśmy świadkami rzezi w Gazie. W tym czasie informowaliśmy o wojnie z dziećmi, o głodzie i o wybuchu polio. Zawsze i wyłącznie na podstawie danych i świadectw. A jednak w jakiś sposób dziś sytuacja jest gorsza niż w którymkolwiek z tamtych momentów. Każdy ponosi za to pewną odpowiedzialność, ale ofiara jest tylko jedna. Wczoraj, dziś i – jeśli nie będzie zdecydowanych działań – jutro. Palestyńskie dzieci.”

|  |
| --- |
| **Więcej o UNICEF Polska:** |
| UNICEF od blisko 80 lat ratuje życie dzieci, broni ich praw i pomaga im wykorzystać potencjał, jaki posiadają. Nigdy się nie poddajemy! Pracujemy w najtrudniejszych miejscach na świecie, aby dotrzeć do najbardziej pokrzywdzonych dzieci. W ponad 190 krajach i terytoriach pracujemy #dlakazdegodziecka, aby budować lepszy świat dla wszystkich. Przed, w trakcie i po kryzysach humanitarnych jesteśmy na miejscu, niosąc ratującą życie pomoc i nadzieję dzieciom i ich rodzinom. Realizujemy nie tylko działania pomocowe, ale także edukacyjne. Wierzymy, że edukacja to jedna z najbardziej skutecznych form zmieniania świata. W Polsce wspieramy wdrażanie Konwencji o prawach dziecka, monitorując jej realizację oraz przygotowując rekomendacje systemowych zmian. Prowadzimy działania edukacyjne i rzecznicze, współpracując z administracją publiczną, samorządami, szkołami i organizacjami pozarządowymi. Szczególną uwagę poświęcamy wzmocnieniu głosu dzieci i młodzieży oraz tworzeniu przestrzeni do ich aktywnego udziału w życiu społecznym. Jesteśmy apolityczni i bezstronni, ale nigdy nie pozostajemy obojętni, gdy chodzi o obronę praw dzieci i zabezpieczenie ich życia i przyszłości. Więcej informacji na unicef.pl. |
| **Kontakt dla mediów:** |
| **Jan Bratkowski** |
| Rzecznik Prasowy |
| UNICEF Polska | ul. Powązkowska 44C, 01-797 Warszawa Tel.: 509 224 588 |